

## Odszedł od nas Piękny Pan!

01.12.2018.

Odszedł od nas Piękny Pan!

Zostawił na stole niedoczytaną gazetę i szklankę niedopitej herbaty. Kilka spraw drobnych, odłożonych do jutra. Kilka większych &ndash; na pojutrze.

Odszedł od nas Piękny Pan!

Zostawił nieskończone listy do redakcji i artykuły &ndash; poświęcone energetyce wodnej, swojej pasji od pierwszych dni pracy w Straszynie. Tam podjął dzieło Alfonsa Hoffmanna &ndash; odbudowy pomorskiej hydroenergetyki i po odbudowie zapewnienia jej należytej eksploatacji.

Jak nikt inny rozumiał problematykę energetyki wodnej. Pierwszy zauważył, że dla jej dobra potrzebna jest silna organizacja, która stworzy fundamenty otwierające szansę jej rozwoju. Wbrew intencjom i planom organizacyjnym ówczesnych władz wystąpił z inicjatywą utworzenia organizacji pozarządowej - Towarzystwa Elektrowni Wodnych, stanął na jej czele. Doprowadził do powstania nowej organizacji gospodarczej, której celem była ochrona interesów energetyki wodnej.

Wiedział, że tylko tacy jak On mogą przekonać ówczesnych decydentów, że potrzebna jest taka właśnie organizacja, która zgrupuje kadry i będzie bazą, podstawą. I przekonał ich, kładąc na szali cały swój autorytet i &ndash; osobistą karierę. Zdawał sobie sprawę, ile - w razie niepowodzenia misji - może stracić. Był przecież dyrektorem największej polskiej elektrowni wodnej, Żarnowca.

Jakim już wówczas musiał być autorytetem, skoro do tej idei potrafił przekonać tylu decydentów, specjalistów, a także porwać tylu młodych ludzi, którzy przecież również zdawali sobie sprawę z tego, jakie jest ryzyko i o co idzie gra. Był propagatorem i rzecznikiem energetyki wodnej. Śledził bacznie na bieżąco wydarzenia związane z gospodarką energetyczną, a w szczególności z energetyką wodną pozostającą w ścisłym związku z gospodarką wodną. Rozmawiał, doradzał i publikował swoje przemyślenia. I nigdy &ndash; nigdy &ndash; nie zgasł w Nim płomień idei silnej polskiej energetyki wodnej. Chętnie dzielił się swoim doświadczeniem, które nabył przez całe swoje życie zawodowe. Był jednocześnie wielki i skromny, doświadczony i wyrozumiały dla terminujących kadr, do bólu uczciwy i zawsze pomocny w rozwiązywaniu problemów nie tylko technicznych, nie tylko związanych z pracą zawodową, ale też takich przyziemnych, osobistych dużych i małych, bardziej i mniej znaczących.

Odszedł od nas Piękny Pan!

Zostawił szereg przyjaciół i znajomych. Większość spośród zebranych tutaj miała zaszczyt znać Go osobiście, każdy więc ma swoją o Nim opowieść. Tę opowieść każdy z nas zachowa w dobrej pamięci, niektórzy z nas &ndash; w sercu.

Nie raz dane nam było wsłuchiwać się w Jego proste, a jakże przejmujące słowa, gdy przyszło nam żegnać na zawsze naszych przyjaciół. Był z każdym z nich do końca ich drogi. Nikt z nas wówczas nie wyobrażał sobie, że raptem i Jego może zabraknąć. Przecież jeszcze tak niedawno na wspólnym spotkaniu recytował obszerne fragmenty Konrada Wallenroda, tak niedawno cieszyliśmy się rozmową, opowiadaliśmy dowcipy, robiliśmy plany na przyszłość. A dzisiaj&hellip;?

Odszedł od nas Piękny Pan!

Pamiętajmy o Nim. WSPOMNIENIA: - Stanisława Lewandowskiego- Katarzyny Trojanowskiej